



## NIE WYPADA

Proces współników Parylewiczowej stwierdził szereg faktów dosyć smutnych. Między innymi wyszły na jaw fakty, że szereg osób, pracujących w sądownictwie, chciało korzystać lub skorzystało z pośrednictwa Parylewiczowej i S-ki.

Asesor Sanowski zwrócił się do Fleischnerowej o pomoc w uzyskaniu stanowiska sędziego grodzkiego w Tarnowie. Co prawda z oburzeniem odrzucił propozycję dania łapówki, ale o protekcję do kupcowej żydówki się zwracał.

Matka asesora notarialnego Orzechowskiego, prosiła o protekcję dla swego syna w celu uzyskania notariatu i „pożyczła” 600 zł.

Nuchim kant został aplikantem sądowym, a jednocześnie „pożyczł” 1000 zł.

Oto parę wypadków. Widocznie prokurator nie dopatrzył się tu czynów, wręcz sprzecznych z kodeksem karnym, gdyż inaczej zasiadłoby na ławie oskarżonych ci, którzy udzielali podobnych „pożyczek” Parylewiczowej.

Ale pozostaje jeszcze kwestia, czy postępowanie tych panów było zgodne z poczuciem godności stanu sędziowskiego?

Bo sędzia, piastuje tak wysoki urząd, że powinien stać ponad wszelkimi podejrzeniami.

## POLACY W GDAŃSKU

Wskazywaliśmy zawsze, że w naszej polityce zagranicznej, — chociażby się nawet z największym zaufaniem i życzliwością podchodziło do zainaugurowanej przez obecny reżim przyjaźni z Niemcami, — nie można się w żadnym wypadku zgodzić z polityką wobec Gdańska, w którym od szeregu już lat jesteśmy świadkami ustawicznego cofania się strony polskiej i ustępowania na każdym kroku wobec żądań i roszczeń hitlerowskich.

Zgubnym skutkiem takiej polityki w stosunku do hitlerowców gdańskich jest między innymi ogłoszenie ostatniego zarządzenia senatu gdańskiego, przenoszące licznych polskich gimnazjastów z polskiego prywatnego gimnazjum Macierzy do szkoły niemieckiej. Zarządzenie to godzi bowiem w najbardziej podstawowe uprawnienia polskiej mniejszości w Gdańsku, — i nie znajduje żadnego prawnego uzasadnienia.

I dlatego musi mu być przeciwstawiona jak najbardziej ostra przeciwdziałka polskiego rządu. Czas na nią jest zawsze, tym bardziej właśnie, jeśli poprzednio w stosunkach z Gdańskiem wykazyaliśmy tyle uległości.

## KOMUNIKAT

Niniejszym uprzejmie podajemy do łaskawej wiadomości, że po letnim okresie w piątek, t. j. 27 b. m. nastąpi otwarcie

**WINIARNI I RESTAURACJI**  
dawniej **LANGNER** Warszawa, Marszałka Focha 10

## 320 górników okupuje kopalnię

Nie żądają podwyżki płac  
chcą tylko utrzymać warsztat pracy

SOSNOWIEC, 25. 8. Z powodu zakazu Urzędu Górniczego dalszej eksploatacji pokładów węgla, w kopalni „Helena” w Nivce pod Sosnowcem wybuchł w ub. poniedziałek groźny strajk, który objął całą zalogę kopalnianą.

Ogółem strajkuje 320 osób, które okupują kopalnię. Większa część załogi przebywa w podziemiach w ten sposób pragnąc pozyskać ustępstwo Dyrekcji Warszawskiego Towarzystwa.

Bowiem istotnym sprawcą strajku jest wymienione Towarzystwo.

Kopalnia „Helena” wyczerpała swoje pokłady i zabiegała od dłuższego czasu bezskutecznie o dzierżawę sąsiednich terenów Warszawskiego Towarzystwa. W miarę upływu czasu chodniki podziemne weszły na teren Towarzystwa. Stworzył się fakt dokonany, ale Towarzystwo nie chciało go uznać i zwróciło się o interwencję władz, które dalszych robót zakazały. Na skutek tego zakazu cierpi naturalnie olbrzymia rzesza robotników, pozbawiona środków zarobkowych, w sprawie strajku interweniował już starosta i Inspektor Pracy, jednak bezskutecznie.

Stanowisko strajkujących jest jednolite: oświadczają, iż nie żądają żadnych absolutnie zmian warunków pracy, czy też podwyżki stawek, a pragną jedynie aby ich warsztat pracy został utrzymany.

W dalszym ciągu procesu Lubowidzkiego i tow. wychodzą na jaw szczegóły coraz bardziej sensacyjne. Dotyczą one m. in. zagadkowej sprawy braci Mazur.

## NIEZBADANE TAJEMNICE MAZURÓW

Sensacyjne zeznania złożył obecny naczelnik skarbowy z Lublina, Galster. Będąc świadkiem obrony, ustalał on pewne fakty przeciwko niektórym z oskarżających. On mianowicie prowadził sprawę łuszczarni ryżu.

Zgłosił się do niego prezes gminy żydowskiej w Warszawie, Eliaz Mazur, z adw. Friedem, prosić o wstrzymanie egzekucji podatkowych. Gdy świadek rozejrzał się w sprawie, kazaj ją gruntownie zbadać i uznać, iż konieczna jest rewizja u Mazura. Gdy uzyskał zezwolenie na to, urządził u Eliazas Mazura rewizję w mieszkaniu, co doprowadziło do odnalezienia ekspertyzy ksiąg łuszczarni ryżu w Gdyni. Okazało się, że księgi są nierzetelne i nie wykazują wszystkich dochodów. Izba skarbową zwróciła się do ministerstwa skarbu z żądaniem surowego ukarania winnych, gdyż chodziło o perfidię. Jednak dyr. Lubowicki postanowił, że dalsze załatwienie sprawy przejmie ministerstwo skarbu.

## CYNICZNY LIST

Prokurator: — A kto był winny? — Niewątpliwie jeden z Mazurów. Znaleźliśmy też dokument w języku angielskim, który po przetłumaczeniu streszcza się: „Zmusić rząd polski i przygwoździć do muru, aby udzielił najlepszych warunków sprzedaży...”

## „CIEKAWA” SPRAWA W OSTROWIU

Co do Zakładów Ostrowieckich, bo i tą sprawą p. Galster zajmował się, wysłał do Ostrowca urzędników, którzy mieli przypilnować zarządzanego badania ksiąg. Telefonowano do świadka, że sprawa nie posuwa się tak, jakby należało, a urzędnik Sidor zameldował, iż w firmie mówią: „Mamy w ministerstwie skarbu swojego człowieka”. Później firma w liście wystosowanym do ministerstwa skarbu sprostowała pewne pozycje buchalteryjne, ale nie miało to charakteru czynnego żalu. Świadka przeniesiono później do Katowic i nie skończył tej ciekawej sprawy.

## DLACZEGO NIE UKARANO MAZURĄ?

Prok.: — Czy w praktyce skarbowej ukaranie właściciela firmy grzywną powoduje odebranie mu koncesji?

— To wydaje mi się jedyną słuszną konsekwencją, jeśli ktoś popełnił

nadużycia, żeby skarb nie dawał mu pewnych korzyści.

— Czy pan wie, że w praktyce były wypadki, iż właściciela firmy nie karano, a tylko współwłaściciela, żeby właściciela nie pozbawiać koncesji?

— Logika kazałaby dać koncesję takiemu, kto ma zasługi dla państwa, a nie temu, który źle się obszedł z państwem.

Pytania te i odpowiedzi stanowiły aluzję do załatwienia w ministerstwie skarbu sprawy Eliazas Mazura, jako właściciela łuszczarni ryżu. Mazura nie ukarano, a tylko na firmę nałożono 3 miliony zł. grzywny. Prokurator Korkuc w związku z tym już onegdaj zajmował sceptyczne stanowisko, czy to jest odpowiednie.

Następnie świadek przy drzwiach zamkniętych zeznał o okolicznościach swego przeniesienia.

## NAGRODA ZA UJAWNIENIE NADUŻYC

Świadek Hajdusiewicz jest jednym z tych urzędników skarbowych, na których informacjach oparł się Andrzej Lubowidzki, pisząc atakujące artykuły. Świadek był urzędnikiem skarbowym w Radomsku, gdzie inni urzędnicy uprawiali pijaństwa w biurze, opowiada, iż wykrył nadużycia, a „w nagrodę” zwolniono go z posady. O innych nadużyciach zeznał w wiceaministrze Świątalskim, ale nie chciał mu dać wiary, choć podkreślił, iż jako urzędnik bierze odpowiedzialność na siebie za to, co mówi.

## Zydzi w obawie zdemaskowania

Nagana i skrucha towarzysza Niedziałkowskiego  
„Nasz Przegląd” w roli mełameda

(k) Żydki z „Nowego Dziennika” zdenerwowały się coraz wzrastającym uświadomieniem w społeczeństwie polskim niebezpieczeństwa masońskiego. Wobec tego występują z projektem... ujawnienia masonerii:

Kiedyż wreszcie ujawnione zostaną związki masońskie w Polsce? Jeżeli masoneria działa rzeczywiście w Polsce i na szkodę kraju, to chyba nie znajduje się żaden obywatel, któryby nie zaaprobował środków, zmierzających do całkowitego unicestwienia wpływu masońskich. Niech by wreszcie raz zostało ujawnione, ile jest u nas związków masońskich, kto stoi na ich czele, czy i jaki mają program polityczny, jaki jest ich stosunek do państwa, religii, problemów wychowawczych, do ustroju, w jakim żyjemy? Czy naprawdę zwalczają wszystko co polskie, czy naprawdę są wrogami religii i w związku z tym czy naprawdę uzasadniony jest cały ten dziwnie zjednoczony front nienawiści do związków masońskich i strachu przed nimi?

Ujawni się parę łóz nieszkodliwych. Da się oczywiście dowód, że masoneria to nieszkodliwa zabawka. A inne łóż nieujawnione będą mogły w spokoju działać.

Gdy usunięto go, wiceamin. Świątalski powiedział:

— Trudno, pan musi paść ofiarą, bo tu są zaangażowani wyżsi urzędnicy ministerstwa skarbu.

Prok.: — jakie pan ma dowody i kogo pan oskarża z urzędników, którzy siedzą na tej ławie?

Prokurator ma na myśli dygnitarzy z ministerstwa skarbu.

Świadek pokazuje na siedzącego w pierwszej ławie wiceministra Świątalskiego i twierdzi, że przez niego był usunięty z posady.

Prok.: — Czy od pana wiceministra zależało to usunięcie?

— Tego nie wiem.

— A za co pan miał dochodzenie?

— Za niesporządzenie protokołu.

— A dochodzenie dyscyplinarne?

— O 32 grosze, które wpłaciłem z własnej kieszeni. Wyższa komisja mnie uniewinniła.

— W akcie oskarżenia powiedziano, że byłem prowokatorem. Ale to nie ja, a sam urząd skarbowy był prowokatorem.

Świadek zbliża się do stołu sędziowskiego i składa jakiś dokument, podpisany przez niego samego. Sąd nie przyjmuje tego.

— Władza zmuszała mnie do założeń potajemnej gorzelni za skarbowe pieniądze...

Okazuje się jednak, że Hajdusiewicz po zwolnieniu z posady przywrócono po tym do służby. Wszyscy pytają się, jak to się stało?

— Zaczepiłem marszałka Piłsud-

skiego przed Belwederem, jak siedzi na posiedzeniu. Izba skarbową zaraz dowiedziała się o tym.

— Czy w piśmie do urzędu skarbowego powoływał się pan na medal Niepodległości, który miała panu zabrać żona?

— Tak.

— A czy ma pan ten medal?

— Nie.

— Więc dlaczego pan o nim pisał?

— Bo nie wiedziałem, czy kapituła mi przyznała. Ale tak mi mówił Wójcik.

— Co to za Wójcik?

— Komendant Belwederu.

## BALAGANIK PODRĘCZNY

B. dyrektor biura personalnego w min. skarbu, mjr. Zieliński, bezwzględnie, zeznał o poszukiwaniu akt dochodzeń, wszczętych przeciwko Michalskiemu. Świadek był zaskoczony, że akt tych brakuje. Szukał ich naczelnik Sieradzki, ale nie mógł znaleźć, pytał, czy nie ma ich w biurze dyrektora. Znalazły się wreszcie na etażerze, gdzie wożny kładł gazety.

— Czy przypuszcza pan, że naczelnik Sieradzki odcigał się z odnalezieniem akt?

— Nie. Uderzyło mnie nawet, że za prędko odnalazł je na etażerze. Był to taki podręczny balaganik. Później zdałem sobie sprawę, że gdyby była zła wola, to nie miałyby sensu, bo w biurze personalnym zaginięcia akt zdarzają się bardzo rzadko i spowodowałyby grube nieprzyjemności.

wirowania jest koniecznością aktualną. Nawiasem mówiąc, to lawinowanie odbywa się głównie w sprawie żydowskiej. Od czasu do czasu, w ważniejszych chwilach, nagle tworzy się front od Dmowskiego do Niedziałkowskiego. Ostatnio obserwowano taki front w sprawie akcji żydów amerykańskich oraz „skandalu” na Pen - Kongresie, nie mówiąc o „borsczyźnie” emigracyjnej. Nie trzeba więc do kładnie utożsamiać stanowiska z tym stanowiskiem „Robotnika”. „Dziennik Ludowy” nie uprawia już takiego oportunizmu na tle kwestii żydowskiej, o której w uroczystych chwilach mówi się, że jest głównym atutem reakcji. Zresztą, jak się rzekło, popołudniówki muszą mieć inną orientację ze względu na czytelnika żydowskiego.

## Tow. Niedziałkowski rehabilituje

To też we wczorajszym numerze „Robotnika” stara się rehabilitować:

No trudno. Takie jest polskie życie: Idą nowe czasy! Widzicie, panowie. Dolega kresu okres, kiedy drobna garstka wyższej biurokracji brała na siebie monopol odpowiedzialności za Państwo i monopol... dysponowania Państwem, jego silami i jego możliwościami. Dziś zgłaszają się gospodarze właściwi. I borsczyźnie, jasno, uczciwie: Niech rozstrzyga kraj!

Niech rozstrzygnie kraj w swobodnym, powszechnym głosowaniu!

Demokracja Polska — nie po raz pierwszy w toku dziejów — daje szansę wyjścia spokojnego na wielki szlak świadomości i zorganizowanej twórczości polskich mas.

Oczywiście demokracja z udziałem żydów w wyborach, w rządach i t. p. Bo bez tego nie byłoby „prawdziwej” demokracji. Powszechne głosowanie z żydami ma zbawić Polskę.

## „Międzynarodowy dzień młodzieży” Likwidacja żydokomuny

W tym roku warszawscy komuniści rozpoczęli bardzo ruchliwie przygotowania z racji przypadającego w początkach miesiąca „września międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej” zmierzające do intensywnych wystąpień ulicznych. Po stwierdzeniu wzmożonej akcji komunistycznej władze bezpieczeństwa zarządziły likwidację wśród znanych komunistów, przeprowadzając masowe rewizje,

## Zydzi pobili dwu Polaków

Na ulicy Kupieckiej doszło do bójki między Stanisławem Zarembskim i Józefem Domańskim a grupą żydów z Elą Mendelbornem i Mendlem Weinmanem na

**FARBY  
LAKIERY**  
W KARPINSKI  
& W. LEPPERT  
WARSZAWA  
AL. JERUZOLIMSKA 30

**KOLCE BEZ  
RÓŻ**

## ROZMOWA

— Więc czy chcecie radykalnie przeprowadzić reformę rolną, czy ziemian zostawicie w spokoju?

— Uuuuu...

— Czy będziecie tolerancyjni względem Rusinów czy weźmiecie ich za mordę?

— Heeeeee...

— Czy będziecie bezwzględni dla komunistów, czy łagodni jak to zaleca PPS?

— Hmmm...

— Czy rozwiążecie kartele, czy też będziecie popierać przywódcę wielkiej przemysł?

— Iiiiiii...

— Czy weźmiecie się do żydów czy też dalej będą się u nas panoszyć?

— Nooooo...

— Czegóż wy chcecie wreszcie?

— My chcemy, skonsolidować naród!

— A te wszystkie problemy?

— Konsolidacja, konsolidacja...

## NIE MOŻNA

Żydzi podnoszą okropny gwałt na chuligaństwo i antysemickość magistratu Ostrowi Mazowieckiej. Postanowił przystąpić bowiem do rozbiórki 18 zabudowań, walczących się domów!

Bardzo dobrze robi.

Ale w tych ruderach mieszkają żydzi, którzy nie życzą sobie wyprowadzać się z nich. Otrzymali po 60 zł. na rodzinę na koszty przeprowadzki i — siedzą z uporem dalej.

Nie wolno w Polsce poprawiać stanu miast, bo żydom to nie dogadza. (kol.).

## NERWY, SERCE I CHOROBY PRZEMIANY MATERII najprędzej wyleczysz

**W NAŁĘCZOWIE**  
Zakład słynny od 1800 r.  
Inf. i prospekt: Warszawa, Estońska 6 m. 1. Tel. 10-08-10

## Dwie zagadki na „B”

1.  
Piękna i romantyczna miejscowość klimatyczna. Znana, lecznicza jej siła — jak mówią ludzie, wielu już uleczyła. ...Ze złudzeń...

2.  
Trzeba jak najogólniej mówić o osobie tej. W grze w football potrzebna bezwzględnie, w polityce już mniej... Ipo.